

Rozważania: czwartek 14 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na czwartek
czternastego tygodnia okresu
zwykłego. Omawiane tematy to:
bezinteresowny dar; logika
przyjaźni; pragnienie dotarcia
do całego świata.

- Bezinteresowny dar;
 - Logika przyjaźni;
 - Pragnienie dotarcia do całego
świata.
-

JEDNĄ z cech, które wyróżniały życie apostołów, było doświadczenie szczodrego dawania przez Jezusa każdemu człowiekowi, bez żądania czegokolwiek w zamian. „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8), powiedział im. Czuli się zaszczytzeni, że mogli spędzić tak wiele czasu z Jezusem i przyjąć wezwanie do szerzenia Jego Ewangelii na całym świecie. Nie było to coś, na co zasłużyli, ani coś, na co zapracowali ciężką pracą: był to po prostu bezinteresowny dar, który otrzymali od Boga.

Życie pierwszych chrześcijan również odznaczało się tą bezinteresownością. Mieli oni „jeden duch i jedno serce” (Dz 4,32), przez co troszczyli się o siebie nawzajem. Nie wahali się udostępniać własnego majątku na potrzeby Kościoła i najuboższych. Wszyscy byli gotowi pomagać potrzebującym, ponieważ wszyscy byli teraz apostołami:

własnym życiem, gościnnością,
pomocą materialną lub oddając się
na służbę tym, którzy organizowali tę
pierwszą ewangelizację, jak
towarzysze podróży św. Pawła.

Ten sam model można dostrzec w
dzisiejszym Kościele. Ludzie świeccy,
kapłani i zakonnicy, którzy żyją, aby
przypominać nam, poprzez swoje
świadcstwo lub sakramenty, że Bóg
jest żywy pośród ludzi. Chorzy i
starsi, którzy w imieniu wszystkich
łączą swoje niewygody i
ograniczenia z cierpieniem Pana.
Mężczyźni i kobiety, którzy swoją
ofiarnością przyczyniają się do
opieki nad najbardziej
potrzebującymi. Ojcowie i matki,
którzy czynią swój dom szkołą
miłości, na wzór Świętej Rodziny, dla
dobra całego społeczeństwa. Każdy,
na swój sposób, stara się wcielać
misję, do której Bóg go powołał, i
pragnie bezinteresownie

przekazywać dar, który otrzymał bez żadnej zasługi.

LOGIKA bezinteresowności, którą żył Chrystus, jest obecna w każdej relacji przyjaźni. Trudno uznać za przyjaciela osobę, która zapisuje wszystko, co dla kogoś zrobiła, aby móc żądać wzajemności. Budowanie dobrej przyjaźni obejmuje „dużo czasu poświęconego na rozmowę, bycie razem, poznawanie siebie nawzajem”^[1], bez zbytniego przejmowania się tym, co ktoś daje lub otrzymuje. Jest więc przeciwieństwem egoizmu, zawsze szuka dobra drugiej osoby, jest wrażliwa na jej potrzeby. „Mocne postanowienie dotyczące przyjaźni - podkreślał św. Josemaria -: żebym w myślach, słowach, czynach wobec mojego bliźniego — kimkolwiek jest — nie postępował jak dotychczas: to

znaczy żebym nigdy nie zaniedbał praktykowania miłości i nie dopuścił do swego serca obojętności”^[2].

Naturą przyjaźni jest dawanie innym tego, co mamy najlepszego; tego właśnie oczekuje dobry przyjaciel. Ktoś, kto doświadczył autentycznego kontaktu z Chrystusem, wie, że najcenniejszym darem, jaki posiada, jest właśnie to - dar poznania Jezusa. Dlatego apostołstwo nie jest czymś wymuszonym, ale czymś naturalnym, przejawem uczucia, jakie żywimy do drugiej osoby, mając świadomość jej konkretnej sytuacji. Dlatego „sama przyjaźń jest apostołstwem, sama przyjaźń jest dialogiem, w którym dajemy i otrzymujemy światło. W nim powstają projekty, gdy wzajemnie poszerzamy swoje horyzonty. W nim radujemy się tym, co dobre, i wspieramy w tym, co trudne. W nim czujemy się dobrze, ponieważ Bóg, chce, żebyśmy byli zadowoleni”^[3].

Możemy zadać sobie pytanie: jak dbam o moich przyjaciół? Czy moje przyjaźnie są naprawdę przestrzeniami, w których daję i otrzymuję miłość Chrystusa poprzez innych? Czy moje doświadczenie Boga jest najcenniejszą rzeczą, jaką mogę podzielić się z ludźmi, których kocham najbardziej?

APOSTOŁOWIE nie zadowalali się głoszeniem Ewangelii tym, którzy byli najbliżej nich. Otrzymali od Jezusa polecenie rozpowszechniania jej na całym świecie, ale możemy przypuszczać, że już wcześniej odczuwali taką potrzebę. Przesłanie tak kluczowe dla życia człowieka, wydarzenie, które zmieniło sens egzystencji, nie mogło ograniczać się do terenów położonych blisko Izraela.

Podczas swoich podróży św. Paweł doświadczył, jak jego serce płonęło, gdy wyczuwał wokół siebie pragnienie Boga. W Atenach, gdy czekał na swoich towarzyszy, św. Łukasz wspomina, że „Paweł burzył się wewnętrznie na widok miasta pełnego bożków” (Dz 17,16). Udał się najpierw - jak to miał w zwyczaju - do synagogi. Ale to nie wystarczyło i jak tylko mógł, poszedł również na agorę, aż sami Ateńczycy poprosili go, aby przemówił do nich wszystkich, by mogli się dowiedzieć, „jaką to nową naukę głosisz” (Dz 17,19).

Również w naszym otoczeniu jest wielu ludzi, którzy pragną Boga, którego nie znają. Wszyscy, w mniej lub bardziej jawny sposób, szukamy Boga, nosimy w sobie tęsknotę za Ojcem w niebie. Świadectwem życia przepełnionego radością Ewangelii możemy uobecniać Chrystusa poprzez wykonywanie właściwych

sobie zadań^[4]. W tym sensie św. Josemaria opisał apostołstwo swoich córek i synów jako „zastrzyk do krwiobiegu społeczeństwa”^[5]: w fabryce, w laboratorium, w warsztacie, we własnym domu, w małych i dużych miastach... We wszystkich tych miejscach możemy pokazywać oblicze naszego Pana poprzez szczerą przyjaźń. Najświętsza Maryja Panna pomoże nam odczuwać to samo pragnienie, co apostołowie, aby nieść Ewangelię wszystkim wokół nas.

^[1] Franciszek, *Wywiad*, 13-IX-2015.

^[2] Św. Josemaría, *Bruzda*, 748.

^[3] Ks. Prał. F. Ocáriz, *List duszpasterski*, 9-I-2018, 14.

^[4] Por. Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, 31.

^[5] Św. Josemaría, *Instrukcja*, 19-III-1934, 42.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozważania-czwartek-14-tygodnia-
okresu-zwyklego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-czwartek-14-tygodnia-okresu-zwyklego/) (11-08-2025)